

Sygn. akt VI ACa 504/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Aldona Wapińska (spr.)

Sędzia SA – Jacek Sadowski

Sędzia SA – Aleksandra Kempczyńska

Protokolant – sekretarz sądowy Paulina Czajka

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa D. Z.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 grudnia 2015 r., sygn. akt XXV C 393/13

I zmienia zaskarżony wyrok w punkcie szóstym w ten sposób, że zasądza dodatkowo:

a) *tytułem zadośćuczynienia kwotę 99.199,13 zł (dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy sto dziewięćdziesiąt dziewięć złotych trzynaście groszy) z odsetkami ustawowymi, z tym że od 1 stycznia 2016 r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:*

- od kwoty 3.333,31 zł (trzy tysiące trzysta trzydzieści trzy złote trzydzieści jeden groszy) od dnia 28 lutego 2009 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 95.865,82 zł (dziewięćdziesiąt pięć tysięcy osiemset sześćdziesiąt pięć złotych osiemdziesiąt dwa grosze) od dnia 11 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty;

b) *odsetki ustawowe od zasądzonej renty wyrównawczej:*

- należnej za okres od października 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. w kwocie po 1.181,31 zł – od 17 listopada 2014 r. do 16 listopada 2015 r.,

- należnej za okres od 1 stycznia 2014 r. do 30 listopada 2014 r. w kwocie po 1237,20 zł – od 17 listopada 2014 r. do dnia 16 listopada 2015 r.

- należnej za grudzień 2014 r. w kwocie 1237,20 zł – od 11 grudnia 2014 r. do 16 listopada 2015 r.

II uchyla zaskarżony wyrok w punkcie trzecim co do kwoty 1.181,38 zł (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt jeden złotych trzydzieści osiem groszy) tytułem renty wyrównawczej za wrzesień 2013 r. i w tym zakresie postępowanie umarza;

III uchyla zaskarżony wyrok:

1. w punkcie czwartym zasądzającym rentę na zwiększone potrzeby:

- a) w kwocie 1.849,79 zł za okres od 7 października 2009 r. do 31 grudnia 2009 r.,
- b) w kwocie 2.034,23 zł za styczeń 2010 r.,
- c) w kwocie 1200 zł (ponad kwotę 834,23 zł) za luty 2010 r.,
- d) w kwocie 1200 zł (ponad kwotę 804,23 zł) za okres od 1 do 21 marca 2010 r.,
- e) w kwocie po 30,06 zł (ponad kwotę 61,53 zł) za okres od 1 stycznia 2011 r. do 28 lutego 2011 r.,
- f) w kwocie po 21,91 zł (ponad kwotę 39,62 zł) za okres od 1 marca 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. ,
- g) w kwocie po 2.755,85 zł za okres od 17 października 2014 r. do 31 grudnia 2014 r.,
- h) w kwocie po 2.765,15 zł za okres od 1 stycznia 2015 r. do 28 lutego 2015 r.,
- i) w kwocie po 2.730,84 zł za okres od 1 marca 2015 r. do 11 grudnia 2015 r.,
- j) w kwocie po 3.213,25 zł (ponad kwotę 517,59 zł) za okres od 12 grudnia 2015 r. na przyszłość;

2. w punkcie szóstym oddalającym powództwo co do żądania:

a) zasądzenia odszkodowania co do kwoty 18.396,80 zł (osiemnaście tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt sześć złotych osiemdziesiąt groszy), w tym :

- kwoty - 1396,80 zł (jeden tysiąc trzysta dziewięćdziesiąt sześć złotych osiemdziesiąt groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 17.10.2009 r. do dnia zapłaty,

- kwoty 17000 zł (siedemnaście tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 17 października 2015 r. do dnia zapłaty;

b) zasądzenia renty wyrównawczej począwszy od października 2013 r. z żądanymi odsetkami;

c) zasądzenia renty na zwiększone potrzeby począwszy od września 2009 z żądanymi odsetkami;

3. w punktach siódmym, ósmym i dziewiątym rozstrzygających o kosztach procesu

- i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego;

IV oddala apelację powódki w pozostałej części.

VI ACa 504/16

UZASADNIENIE

(...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki częściowo oraz apelacja pozwanego zasługiwały na uwzględnienie, z tym że apelacja powódki w zakresie dotyczącym oddalenia roszczenia o rentę i apelacja pozwanego o tyle, o ile zmierzały do uchylecia wyroku w zaskarżonej przez pozwanego części i przekazania sprawy w tym zakresie Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Słusznie bowiem podnosiły obie strony, iż zarówno ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, jak i ich ocena prawna były częściowo nietrafne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji powódki, Sąd Apelacyjny uznał, iż część zarzutów – zarówno procesowych, jak i naruszenia prawa materialnego – w niej podniesionych jest zasadna.

W kwestii roszczenia o zadośćuczynienie zauważyć należy, iż powszechnie przyjmuje się, iż wysokość zadośćuczynienia za krzywdę niemajątkową (art. 445 § 1 k.c.) pozostawione jest sędziowskiemu uznaniu i stanowi atrybut sądu pierwszej instancji. Choć zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia jak i kryteria ich oceny muszą być uwzględniane indywidualnie tj. w związku z konkretną osobą poszkodowanego (np. jej młody wiek) i pomimo, że nie da się zadośćuczynienia ustalić z matematyczną dokładnością, sąd rozstrzygając o tym roszczeniu powinien oprócz swoją ocenę nie na subiektywnych, lecz na obiektywnych, sprawdzonych w toku kontroli instancyjnej, kryteriach. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzzonego zadośćuczynienia może mieć miejsce tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29.11.2011 r., I ACa 540/11, LEX nr 1095800 oraz z dnia 10.11.2009 r., I ACa 523/09, LEX nr 1163111, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12.12.2007 r., I ACa 552/07, LEX nr 1163320, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8.07.2005 r., II CK 771/04, LEX nr 603857, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.11.2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.02.2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777). O postawieniu skutecznego zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. można mówić wtedy, gdy dochodzi do dysonansu pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym (uniwersalnym) a zindywidualizowanymi przesłankami, dotyczącymi konkretnej osoby pokrzywdzonej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7.07.2011 r., II CSK 682/10, LEX nr 951296). W ocenie Sądu Apelacyjnego potrzeba takiej interwencji przez sąd drugiej instancji w sprawie niniejszej nie zaistniała.

O wysokości zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia decyduje rozmiar doznanej krzywdy wyrażony stopniem cierpień fizycznych i psychicznych. Ze względu na niewymierny charakter krzywdy, oceniając jej rozmiar, bierze się pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym m.in.: czas trwania i intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, stopień winy i postawę sprawcy oraz inne okoliczności podobnej natury. Zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć. Długotrwałość cierpień i rodzaju skutków ma istotne znaczenie dla określenia wysokości zadośćuczynienia (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1975 roku, II CR 18/75, LEX nr 7669). Jednocześnie wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, aczkolwiek z drugiej strony w żadnym razie nie powinna być symboliczna.

W aktualnym orzecznictwie zarówno Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych przejawia się tendencja do akcentowania kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, a co za tym idzie – do zasądzania znacznie wyższych niż w poprzednich latach kwot z tego tytułu. Trzeba bowiem podkreślić, iż zdrowie i życie człowieka uznawane jest powszechnie za najwyższe dobro podlegające ochronie prawnej, co przekłada się na wysokość rekompensaty finansowej, za naruszenie tych dóbr. I tak w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 31.12.2010 r. (III APa 21/10, (...)) stwierdzono: „1. Zadośćuczynienie z art. 445 § 1 Kodeksu cywilnego pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć,

aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia za doznaną krzywdę musi być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wspomniana funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej.

2. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez pozwanego krzywdy, wobec czego utrata zdolności do pracy zarobkowej może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia tylko o tyle, o ile łączy się z poczuciem krzywdy spowodowanej niemożnością wykonywania wybranego i wyuczonego zawodu.” Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4.11.2010 r. (IV CSK 126/10, LEX nr 898263) wskazał, iż: „1. Zadośćuczynienie powinno mieć przede wszystkim kompensacyjny charakter, musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość,. Nie można uznać za prawidłowe i wystarczające powołanie się jedynie ogólnie na przesłankę sytuacji społeczno-gospodarczej, bez wskazania w czym się ona wyraża i co stanowi jej zasadnicze elementy. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy tę wysokość z poziomem stopy życiowej społeczeństwa, ale nadto musi być realna i odpowiednia. Zasada ta ma jednak uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczych, jakimi są rozmiar szkody niemajątkowej i kompensacyjna rola zadośćuczynienia. Stopa życiowa poszkodowanego nie może wyznaczać wysokości rekompensaty za wyrządzoną mu krzywdę.

2. Indywidualizm każdego przypadku i każdej krzywdy jest nacechowany subiektywizmem, co sprawia, że relatywizowanie in abstracto zadośćuczynienia bywa zawodne, dlatego nie można kierować się praktyką stosowaną w zakresie ustalania wysokości sum zadośćuczynienia, abstrahować od konkretnego przypadku. Praktyka sądowa, jeśli jest potwierdzona i weryfikowalna oraz poznawalna dla stron może być jedynie pomocniczym kryterium.” Z cytowanego wyżej orzeczenia Sądu Najwyższego wynika zatem konieczność odnoszenia każdorazowo kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia do indywidualnych okoliczności występujących w każdej konkretnej sprawie. Przy ustalaniu odpowiedniego zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c., nie można pomijać faktu, iż w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej, polskie społeczeństwo jest w wysokim stopniu rozwarstwione pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Wysokość stopy życiowej społeczeństwa jedynie w sposób uzupełniający (w aspekcie urzeczywistniania zasady sprawiedliwości społecznej - art. 2 Konstytucji RP) może rzutować na wysokość zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu za doznaną krzywdę. Kwestią zasadniczą jest rozmiar szkody niemajątkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.01.2011 r., I PK 145/10, LEX nr 794777).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, zdaniem Sądu Apelacyjnego zasadnie Sąd pierwszej instancji ustalił wysokość zadośćuczynienia należnego powódce na kwotę łączną 400.000 zł jako adekwatną dla kompensaty krzywdy niematerialnej, której powódka doznała na skutek wypadku. Sąd przedstawił swoją argumentację w sposób szczegółowy, wyjaśnił jakie względy nim kierowały, wziął pod uwagę zarówno rozmiar doznanych obrażeń, ich powagę dla zdrowia powódki, przeżytych cierpień związanych z bólem fizycznym i psychicznym, trwałość skutków, brak pozytywnych rokowań na przyszłość, konieczność stałej rehabilitacji ruchowej, terapii psychicznej. Sąd jednocześnie uznał, iż przyznana łącznie kwota tytułem zadośćuczynienia odpowiada stopie życiowej społeczeństwa w regionie (...), dokonując wprawdzie błędnego ustalenia co do regionu, w jakim znajduje się centrum życiowe powódki (...), ale nie w zakresie poziomu życia również na tym obszarze kraju.

W ocenie Sądu Apelacyjnego słusznie Sąd pierwszej instancji uznał zgłoszone przez powódkę roszczenia o zadośćuczynienie w kwocie 800.000 zł za wygórowane. Nie kwestionując rozmiaru doznanej przez powódkę (szczegółowo przedstawionej w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji) krzywdy – na skutek uszkodzenia ciała i wywołania rozstroju zdrowia, odczuwanych cierpień fizycznych i psychicznych, pozbawienia powódki możliwości zdobycia wykształcenia w wymarzonym kierunku, wywołania poczucia zmniejszonej atrakcyjności fizycznej z uwagi na uraz twarzy i liczne blizny, perspektywy kolejnych zabiegów operacyjnych i bolesnej rehabilitacji – Sąd Apelacyjny musi zauważyć, iż zadośćuczynienie w żądanej przez powódkę wysokości było dotychczas przyznawane w przypadkach

bardziej tragicznych, aniżeli przypadek powódki. Chodzi o sytuacje, gdy uszkodzony jest całkowicie lub częściowo sparaliżowany, bądź jest wręcz w stanie wegetatywnym, zdany wyłącznie na opiekę osób trzecich, nie ma możliwości samodzielnego poruszania się, wykonywania jakiegokolwiek pracy itp. Jeśli chodzi zaś o powódkę – może ona obecnie samodzielnie się poruszać, samodzielnie funkcjonować (z wyłączeniem ciężkich prac domowych), studiuje i w perspektywie może uzyskać wyższe wykształcenie. Jest oczywistym, iż z punktu widzenia osoby uszkodzonej żadna kwota zadośćuczynienia nie jest zbyt wysoka, aby mogła zrekompensować doznaną krzywdę. Jednakże rolą sądów jest racjonalne wyważenie pomiędzy racjami obydwu stron procesu i ocena słuszności żądań osób uszkodzonych z uwzględnieniem zobiektywizowanej odpowiedzialności sprawców bądź podmiotów odpowiedzialnych za naprawienie szkody. Dlatego też w realiach niniejszej sprawy łączne zadośćuczynienie ustalone przez Sąd pierwszej instancji na kwotę 400.000 zł, jest adekwatne dla skompensowania doznanej przez powódkę krzywdy, uwzględniające zarówno kryteria obiektywne, jak i subiektywne przy ocenie tego rodzaju roszczenia.

Zasądzając ostatecznie na rzecz powódki kwotę 280.800,87 zł tytułem uzupełnienia zadośćuczynienia, Sąd pierwszej instancji bezpodstawnie zastosował przepis art. 358 [1] § 3 k.c., waloryzując kwotę wypłaconego już powódce przez ubezpieczyciela zadośćuczynienia, pomniejszając przez to bezzasadnie zasądzone świadczenie. W niniejszej sprawie nie było bowiem żądania pozwanego aby dokonać takiej waloryzacji, ani nie zaistniały przesłanki wynikające z tego przepisu, bowiem nie wystąpiła istotna zmiana siły nabywczej pieniądza (tak co do waloryzacji sumy wypłaconej przez pozwanego, jak i ZUS, a także w odniesieniu do pozostałej sumy, która została uznana a nie została wypłacona przez ubezpieczyciela z uwagi na błędne przyjęcie przyczynienia się powódki do powstania szkody). Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił nawet z jakiej przyczyny – jego zdaniem – należało dokonać takiej waloryzacji. Apelacja powódki w tym zakresie była więc zasadna.

Słusznie także podnosiła powódka, iż Sąd pierwszej instancji zasądzając zadośćuczynienie błędnie zastosował zasadę *compensatio lucri cum damno* co do kwoty otrzymanej z ZUS tytułem jednorazowego odszkodowania z uwagi na wypadek przy pracy na podstawie przepisów ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma na gruncie niniejszej sprawy podstaw zaliczenia na poczet dochodzonych roszczeń jednorazowego odszkodowania wypłaconego powódce na skutek wypadku przy pracy. Przeczy temu zarówno cel, funkcja omawianego świadczenia jak i podmiotu, który je spełnił na rzecz powodów. Świadczenia z ubezpieczenia społecznego nie wykazują w tym zakresie żadnych podobieństw do roszczeń odszkodowawczych (w tym roszczenia o wypłatę zadośćuczynienia). Po pierwsze świadczenia wypłacane z tytułu ubezpieczenia społecznego (w tym również, to będące przedmiotem zarzutu apelacyjnego) nie mają celu odszkodowawczego (jak roszczenia wymienione w art. 445 k.c.) a pomocowy. Nie są zatem one nakierowane na usunięcie skutków danego zdarzenia poprzez naprawienie szkody a na udzieleniu konkretnej osobie pomocy przez organ rentowy w związku z zaistnieniem zdarzenia przewidzianego przez ustawę. Obowiązek wypłaty tego typu świadczeń przez organy rentowe jest wyrazem polityki Państwa w dążeniu do zaspokajania potrzeb społeczeństwa w zakresie pomocy socjalnej. Świadczenie to nie zmierza zatem do wykonania obowiązku naprawienia szkody jak w przypadku roszczeń cywilnoprawnych (art. 444 i art. 445 k.c.). Odszkodowanie (jak i zadośćuczynienie) stanowiące sposób usunięcia szkody wyrządzonej danemu podmiotowi winno odpowiadać rzeczywistym jej rozmiarom. Stwierdzenie to wypływa nie tylko z przepisów ustawy ale również ogólnego celu roszczeń odszkodowawczych jakim jest usunięcie negatywnych następstw czynu zabronionego i w jak największym stopniu, przywróceniu stanu poprzedniego. Świadczenia z ubezpieczenia społecznego w zakresie wysokości nie jest natomiast w żaden sposób uzależnione od rozmiaru szkody. Suma wypłacana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie jest zatem uzależniona od okoliczności zwiększających lub zmniejszających odpowiedzialność odszkodowawczą (art. 363 k.c. i nast.). Organ rentowy dokonuje wypłaty biorąc pod uwagę nie rozmiar szkody a wysokość osiąganego przez uszkodzonego wynagrodzenia przed wypadkiem. Nie ulega również wątpliwości, iż świadczenie z ubezpieczenia społecznego podlega wypłacie niezależnie od tego, czy zachowanie powodujące szkodę było zawinione czy też nie. Co więcej organ rentowy dokona stosownej wypłaty bez konieczności ustalania czy osoba uprawniona poniosła jakąkolwiek szkodę czy krzywdę. Nie ma zatem żadnego powiązania między okolicznościami zdarzenia i osobą jego sprawcy z obowiązkiem spełnienia świadczenia. Brak jest zatem podstaw do uznania, iż ma ono charakter odszkodowawczy.

Za negatywnym stanowiskiem w przedmiocie zaliczenia omawianego świadczenia na poczet dochodzonych roszczeń cywilnoprawnych przemawia też podmiot zobowiązany do ich wypłaty. Zostaje ono bowiem spełnione przez organ rentowy – Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Nie sposób przyjąć, iż podmiot ten jest w jakikolwiek sposób zobowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej zdarzeniem z dnia 25 kwietnia 2008 r. . Obowiązek wypłaty wynika bezpośrednio z przepisu ustawy i nie jest uzależniony od wystąpienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 363, 415 k.c. i nast.). Przyjęcie, iż świadczenia z ubezpieczenia społecznego podlegają zaliczeniu na poczet roszczeń cywilnoprawnych doprowadziłoby do nieuzasadnionego zwolnienia się sprawcy z odpowiedzialności kosztem organu rentowego. Podnieść bowiem należy, iż przez wypłatę opisywanego świadczenia organ rentowy nie nabywa roszczenia regresowego względem podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody, brak jest bowiem do tego jakiejkolwiek podstawy prawnej. Podobny pogląd co do braku możliwości zaliczenia świadczeń otrzymywanych z ubezpieczenia społecznego na poczet odszkodowania lub zadośćuczynienia należnego na podstawie art. 444 i 445 k.c. wypowiedział Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 stycznia 2000 r. (sygn. akt II UKN 258/99, LEX nr 151534), który w całej rozciągłości nie podzielił zarzutów strony pozwanej, która twierdziła, iż przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. w sytuacji, kiedy powódka otrzymała uprzednio jednorazowe odszkodowanie na podstawie ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, prowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia się powódki. Podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 29 października 2012 r. (sygn. akt I ACa 450/12, opubl. na portalu orzeczeń: (...)). Bezzasadnie zatem o kwotę wypłaconego powódce z ZUS odszkodowania pomniejszona została kwota ostatecznie zasądzona przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia.

Skoro zatem – zdaniem Sądu pierwszej instancji – zadośćuczynienie przysługiwało powódce w kwocie łącznej 400.000 zł i Sąd ten bezzasadnie pomniejszył tę kwotę o kwotę świadczenia wypłaconego z ZUS oraz dokonując waloryzacji nie tylko tej kwoty, ale także kwoty uznanej i wypłaconej przez ubezpieczyciela tytułem zadośćuczynienia w postępowaniu likwidacyjnym, należało dodatkowo zasądzić na rzecz powódki kwotę 99.199,13 zł tytułem uzupełnienia do kwoty 400.000 zł, pomniejszonej o kwotę 20000 zł wypłaconej przez pozwanego przed wszczęciem procesu (400.000 zł – 20.000 zł = 380.000 zł, 380.000 zł – 280.800,87 zł = 99.199,13 zł).

W ocenie Sądu drugiej instancji podniesione przez powódkę – w zakresie dotyczącym ustalenia wysokości zadośćuczynienia – zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak też błędy w ustaleniach faktycznych, pozostawały bez wpływu na ocenę prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego. Część zarzutów naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.c. [pkt II ppkt 3 pppkt 1)- 3) lit. a) i b)] w istocie dotyczyła zarzutu dokonania przez Sąd pierwszej instancji błędnej subsumcji w kwestii oceny rozmiaru krzywdy powódki, a w konsekwencji oceny kwoty odpowiedniej do kompensacji tej krzywdy. Natomiast zarzut podniesiony w pkt II ppkt 4 w zw. z pkt II ppkt 3 pppkt 3 lit. c) mógł mieć znaczenie nie tyle dla oceny rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu, ale o rencie w obu jej postaciach.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut błędnego zasądzenia odsetek ustawowych (za opóźnienie) – tak w kontekście naruszenia tak prawa procesowego, jak i prawa materialnego, tj. art. 455 k.c. oraz art. 817 k.c. w zw. z art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152 ze zm.) i art. 481 k.c.

W piśmiennictwie oraz orzecznictwie uważa się, iż wymagalność roszczeń z art. 444-448 k.c. należy określić zgodnie z treścią art. 455 k.c.

W przypadku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, przyznawanego na podstawie art. 445 § 1 k.c. przepis ten nie określa momentu, z którym roszczenie to staje się wymagalne. W orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego prezentowane są dwa różne poglądy od jakiej daty można żądać odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia.

Według pierwszego z tych poglądów nie można wprost określać wysokości zadośćuczynienia wprost na podstawie cen, niemniej wskazuje się na potrzebę uwzględnienia przy ustalaniu zadośćuczynienia m.in. aktualnego stanu stosunków majątkowych w społeczeństwie, który niewątpliwie łączy się z problemem cen. Oznacza to, że określone w

art. 363 § 2 k.c. zasady ustalania odszkodowania mają odpowiednie zastosowanie przy ustalaniu odpowiedniej sumy z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Dlatego też w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 130/02, LEX nr 82273, por. też wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, nie publ., z dnia 9 stycznia 1998 r., III CKN 301/97, nie publ., z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, nie publ., z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, nie publ., czy z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98, nie publ.).

Według drugiego z poglądów – jak się zdaje obecnie dominującego – nie można podzielić stanowiska, że orzeczenie Sądu w zakresie przyznającym zadośćuczynienie kształtuje wysokość zobowiązania i dopiero od tej daty roszczenie staje się wymagalne, a dłużnik pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem tego świadczenia. Orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma bowiem charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego, zaś zobowiązane do zapłaty zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.) ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowane wobec dłużnika do spełnienia świadczenia - art. 455 k.c. (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06 LEX nr 274209, por. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 września 2007 r., I ACa 458/07, LEX nr 337315: „Obecnie nie zachodzą podstawy do uznania, że od zasądzonych zadośćuczynień w oparciu o przepis art. 444 k.c. odsetki za opóźnienie winny być zawsze zasądzone od daty wezwania do zapłaty lub od daty wyrokowania. Kwestia ta winna być oceniana i rozstrzygana indywidualnie w każdym konkretnym przypadku. Inne rozstrzygnięcie winno zapaść w tym w przypadku, gdy krzywda poszkodowanego może być oceniona już w dacie wezwania do zapłaty a inna w przypadku, gdy proces leczenia poszkodowanego i usuwania skutków doznanego urazu trwa jeszcze w trakcie procesu.”). Podobny pogląd o bezterminowym charakterze zobowiązania do zapłaty zadośćuczynienia wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 czerwca 2005 r. (I CK 7/05, nieopublik., LEX nr 153254), podkreślając ponadto, iż nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej sytuacji, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową wynikającą ze skutków wypadku komunikacyjnego. Odnosząc się do zarzutu dotyczącego określenia początkowej daty płatności odsetek, Sąd Najwyższy podkreślił, że „dłużnik popada w opóźnienie, jeśli nie spełnia świadczenia w terminie. W myśl art. 455 k.c., termin spełnienia świadczenia wyznacza przede wszystkim treść zobowiązania. Termin ten może też wynikać z właściwości zobowiązania. Jeżeli nie można go oznaczyć według pierwszego lub drugiego kryterium, to wówczas zobowiązanie ma charakter bezterminowy. O przekształceniu takiego zobowiązania w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Zaznaczyć trzeba, że na gruncie Kodeksu cywilnego z chwilą nadejścia terminu spełnienia świadczenia roszczenie wierzyciela wobec dłużnika staje się wymagalne (zob. art. 120 k.c.). W zależności od tego, czy dłużnik za uchybienie terminu odpowiada czy też nie, skutek uchybienia przybiera postać opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) lub zwłoki (art. 476 k.c.). Wynikająca z art. 455 k.c. reguła, według której dłużnik ma świadczyć niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela do wykonania, ulega modyfikacji w odniesieniu do świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń.” Spełnienie świadczenia z tytułu ubezpieczenia powinno być nastąpić w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania przez zakład ubezpieczeń zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania (art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Gdyby jednak, jak to wynika z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1995 r., III CZP 69/95 (OSNC 1995, nr 10, poz. 144), poszkodowany wezwał wcześniej sprawcę wypadku do zapłaty odszkodowania, który jednak świadczenia nie spełnił,

to wówczas zakład ubezpieczeń dopuszcza się opóźnienia od chwili tego wezwania. Sąd Najwyższy wyjaśnił też w swoim orzecznictwie, że ciężący na zakładzie ubezpieczeń obowiązek terminowego świadczenia zależy od spełnienia dodatkowych przesłanek dotyczących współdziałania poszkodowanego, w tym zwłaszcza zgłoszenia roszczenia, oraz obiektywnych możliwości ustalenia okoliczności koniecznych do ustalenia odszkodowania (wyrok z dnia 6 lipca 1999 r., III CKN 315/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 31).

Sąd Apelacyjny w składzie niniejszym podziela drugie z przytoczonych stanowisk. Tylko bowiem określenie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty, natomiast ustalenie, że zasądzona kwota należała się powodowi już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia, odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili jego wymagalności (por. wyrok s.apel. w Poznaniu z dnia 26.04.2005 r., I ACa 1664/04, LEX nr 166826).

Takie same zasady odnoszą się do wymagalności roszczenia o odszkodowanie. Potwierdza to jedno z najnowszych orzeczeń Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 8 lutego 2012 r. (V CSK 57/11, LEX nr 1147804) Sąd Najwyższy stwierdził, iż : „1. W razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia roszczenia o zapłatę odszkodowania, w tej bowiem chwili staje się, zgodnie z art. 455 k.c., wymagalny obowiązek spełnienia świadczenia odszkodowawczego. Rozmiar szkody, a tym samym wysokość zgłoszonego żądania podlega weryfikacji w toku procesu, nie zmienia to jednak faktu, że chodzi o weryfikację roszczenia wymagalnego już w dacie zgłoszenia, a nie dopiero w dacie sprecyzowania kwoty i przedstawienia dowodów. Jeżeli po weryfikacji okaże się, że ustalona kwota odszkodowania nie przekracza wysokości kwoty żądanej już wcześniej, nie ma przeszkód do zasądzenia odsetek od tej wcześniejszej daty.”

Sąd Apelacyjny nie zatem podziela poglądu, iż wszystkie kwoty zasądzone tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania stają się wymagalne dopiero z chwilą wyrokowania, zatem od tej daty należą się odsetki za opóźnienie. Osoba odpowiedzialna za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, zwłaszcza w następstwie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, powinna bowiem naprawić dany uszczerbek niezwłocznie po jego powstaniu (np. z chwilą poniesienia wydatków na koszty leczenia lub doznania bólu i cierpienia). Brak jest uzasadnienia, aby odpowiedzialny za szkodę majątkową lub krzywdę odnosił jakkolwiek korzyść z faktu opóźnienia w ustaleniu osoby zobowiązanej do świadczenia odszkodowawczego lub wielkości tego świadczenia.

Jednakże Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż w okolicznościach niniejszej sprawy nie można uznać, aby wszystkie kwoty dochodzonych żądań były uzasadnione co do ich wysokości już w chwili ich zgłoszenia.

Powódka przed wniesieniem pozwu zgłosiła do pozwanego żądanie zapłaty z tytułu zadośćuczynienia kwoty 600.000 zł w dniu 23.10.2008 r. (doręczono 28.10.2008 r., k. 42). Ubezpieczyciel wypłacił powódce początkowo kwotę 10.000 zł w dniu 30.01.2009 r. , natomiast dalsze 10.000 zł z tego tytułu wypłacono dnia 27.02.2009 r.

W pozwie powódka wносиła o zasądzenie tytułem zadośćuczynienia kwoty 800 000 zł (ponad kwotę 20.000 zł wypłaconą przez ubezpieczyciela do tej pory) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty:

- 590 000 zł od 28 listopada 2008 roku do 27 marca 2009 roku,
- 580 000 zł od 28 marca 2009 roku do dnia zapłaty,
- 220 000 zł od dnia doręczenia pozwu stronie pozwanej do dnia zapłaty.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest jednak podstaw do zasądzenia odsetek od wskazanych przez powódkę dat.

Jeśli chodzi o świadczenie zadośćuczynienia uznane przez pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym, wskazać należy, iż ubezpieczyciel przyznał powódce kwotę z tego tytułu kwotę łącznie 70.000 zł po wyjaśnieniu okoliczności sprawy, co nastąpiło w dniu 27.02.2009 r., przy czym ostatecznie – uznając 70 % przyczynienie się powódki do powstania szkody – wypłacił kwotę 20.000 zł. Podzielić należy stanowisko pozwanego, iż ustalenie okoliczności

istotnych do rozpoznania żądania powódki wymagało poczynienia wyjaśnień. Zasadnym było zatem uznanie, iż dopiero z chwilą wypłaty kwoty 20.000 zł pozwany pozostawał w zwłoce co do wypłaty kwoty 50.000 zł, o którą obniżył wypłacone zadośćuczynienie jako odpowiadającą przyczynieniu się powódki do szkody. Dlatego też trafnie Sąd pierwszej instancji zasądził odsetki za opóźnienie od dnia 28.02.2009 r. od kwoty, którą pozwany powinien wypłacić po wyjaśnieniu wszystkich okoliczności sprawy (tj. w dniu 27.02.2009 r.), stanowiącej różnicę pomiędzy uznaną wysokością zadośćuczynienia a kwotą wypłaconą, pomniejszając jednakże tę kwotę o dokonaną waloryzację, co w rezultacie dało kwotę 46.666,69 zł, zasądzoną w punkcie 1 kropka pierwsza.

Również trafnie Sąd pierwszej instancji zasądził odsetki od dnia 11.12.2015 r., tj. od daty zamknięcia rozprawy, od pozostałej zasądzonej kwoty, słusznie uznając, iż w okolicznościach niniejszej sprawy krzywda powódki nie była ostatecznie ustalona ani w dacie zgłoszenia roszczenia w postępowaniu likwidacyjnym, ani w dacie wystąpienia przez powódkę z pozwem. Zauważyć trzeba, iż powódka w swojej argumentacji popada w wewnętrzną sprzeczność. Z jednej strony bowiem powołuje się na długotrwałość cierpienia i wskazuje, że leczenie i rehabilitacja trwały co najmniej do 2013 r. (operacja ręki nawet w 2015 r.), a z drugiej strony twierdzi, iż zakres jej krzywdy był znany ubezpieczycielowi już w chwili zgłoszenia szkody. Niewadliwie zatem Sąd pierwszej instancji uznał, iż stan zdrowia powódki na skutek wypadku zmieniał się również w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji i ostateczne ustalenie rozmiaru krzywdy powódki nastąpiło z chwilą zamknięcia rozprawy, tj. po przeprowadzeniu całego postępowania dowodowego.

Ponieważ – jak wyjaśniono powyżej – z uwagi na fakt, iż Sąd pierwszej instancji bezpodstawnie obniżył zasądzone zadośćuczynienie o kwotę uzyskaną przez powódkę z ZUS oraz niesłusznie dokonał waloryzacji tego świadczenia, jak też kwoty 20000 zł wypłaconej powódce przez pozwanego, co dodatkowo obniżało to świadczenie, należało – uwzględniając apelację powódki w tym zakresie – dodatkowo zasądzić z tytułu zadośćuczynienia wyliczoną wyżej kwotę 99.199,13 zł z odsetkami ustawowymi, z tym że od 1 stycznia 2016 r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie – od kwoty 3.333,31 zł (uzupełnienie do kwoty 50.000 zł niesłusznie potrąconej przez pozwanego jako przyczynienie się powódki do szkody) od dnia 28 lutego 2009 r. do dnia zapłaty, natomiast od pozostałej kwoty 95.865,82 zł od dnia 11 grudnia 2015 r. W pozostałej części – odnośnie zadośćuczynienia – apelacja powódki podlegała oddaleniu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na uwzględnienie – poprzez zmianę zaskarżonego wyroku – zasługiwała również apelacja powódki w części dotyczącej oddalenia powództwa o odsetki ustawowe od zasądzonej prawomocnie w punkcie 3 renty wyrównawczej należnej za okres od października 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. w kwocie po 1.181,31 zł – za okres od listopada 2014 r. do 16 listopada 2015 r. ; należnej za okres od 1 stycznia 2014 do 30 listopada 2014 r. w kwocie po 1.237,20 zł – od 17 listopada 2014 r. do 16 listopada 2015 r. oraz należnej za grudzień 2014 r. w kwocie 1237,20 zł – za okres od 11 grudnia 2014 r. do 16 listopada 2015 r. Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił w żaden sposób dlaczego odsetki od kwot renty za wskazane okresy zostały zasądzone nie od daty 30 dni od doręczenia pozwanemu pisma z tym żądaniem, ale dopiero od daty późniejszej o rok. Dlatego w tym zakresie zaskarżony wyrok należało zmienić, zasądzając dodatkowo odsetki za świadczenia należne od października 2013 r. do 30 listopada 2014 r. – za okres od dnia 17 listopada 2014 r. do 16 listopada 2015 r., zaś należne za grudzień 2014 r. – od daty wymagalności tej raty, tj. od 11 grudnia 2014 r. do 16 listopada 2015 r.

Zaskarżając oddalenie powództwa co do kwoty 30.653,09 zł żądanej tytułem odszkodowania powódka zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 232w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczne z materiałem dowodowym przyjęcie, iż powódka nie udowodniła zasadności i wysokości tego żądania, a w konsekwencji – naruszenie prawa materialnego, tj. art. 444 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i nieorzeczenie o wszelkich kosztach wynikłych z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzuty te są zasadne jedynie częściowo. Zauważyć należy, iż powódka kilkakrotnie zmieniała żądanie w zakresie odszkodowania, rozszerzając powództwo o nowe koszty, które jej zdaniem powinny być pokryte w ramach odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 444 § 1 k.c. , przy czym część z tych kosztów została zgłoszona dwukrotnie (np. łóżko ortopedyczne, zakup laptopa), część zaś pokrywała się z roszczeniami zgłoszonymi w ramach renty na zwiększone potrzeby (koszty wizyt lekarskich, rehabilitacji, etc.). Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił zasadność zgłoszonych żądań i z tą oceną Sąd Apelacyjny w większości się zgadza - za wyjątkiem kwoty

18.396,80 zł, na którą składa się kwota 1.396,80 zł tytułem kosztów dojazdu członków rodziny powódki do placówek, w których powódka była poddawana leczeniu oraz kwota 17.000 zł tytułem operacji ręki.

Pierwsza kwota nie została zaakceptowana przez Sąd pierwszej instancji z uwagi na to, iż jedynym dowodem na wysokość poniesionych kosztów dojazdów były oświadczenia członków rodziny powódki. Sąd pierwszej instancji, mając wątpliwości co do mocy dowodowej dokumentów prywatnych (które nie były kwestionowane przez stronę pozwaną !!), powinien był rozważyć, czy zawarte w nich dane pozwalają uznać za uprawdopodobnioną wysokość poniesionych kosztów i w razie potrzeby zastosować przepis art. 322 k.p.c. Odnosnie drugiej z tych kwot Sąd pierwszej instancji bezzasadnie uznał, iż powódka nie przedstawiła żadnego dowodu na poddanie się takiej operacji, tymczasem faktura za ten zabieg znajduje się na k. 972 akt sądowych. Tym niemniej na stronie powodowej spoczywa ciężar wykazania, iż konieczność poddania się tej operacji była skutkiem obrażeń poniesionych w wypadku, co do tej pory nie zostało dokonane. W tym zakresie oddalenie powództwa o odszkodowanie należało więc uznać za przedwczesne, gdyż obie kwestie wymagają wyjaśnienia w trakcie postępowania dowodowego. Dlatego też Sąd Apelacyjny w tej części wyrok uchylił, przekazując sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania, natomiast w pozostałej części co do odszkodowania apelacja powódki podlegała oddaleniu.

Uwzględniając zarzut podniesiony w apelacji strony pozwanej, iż powódka nie zgłosiła żądania o zasądzenie renty wyrównawczej za wrzesień 2013 r. – Sąd Apelacyjny w punkcie II swojego wyroku uchylił zaskarżony wyrok w punkcie trzecim co do kwoty 1.181,38 zł tytułem renty wyrównawczej za wrzesień 2013 r. i w tym zakresie – na podstawie art. 355 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. – postępowanie umorzył, albowiem orzekanie co do roszczenia nie objętego żądaniem pozwu było niedopuszczalne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zasadne były apelacje zarówno powódki, jak i pozwanego co do rozstrzygnięcia o roszczeniach rentę wyrównawczą i rentę na zwiększone potrzeby. Słusznie podnosiły obie strony, iż w zakresie tych roszczeń Sąd pierwszej instancji nie dokonał należytej oceny materiału dowodowego i na jej podstawie prawidłowych ustaleń, pozwalających na prawidłowe rozstrzygnięcie. Z tej przyczyny – w zaskarżonym przez obie strony zakresie – Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok i przekazał w tej części sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Przede wszystkim trafnie podnosiła powódka, iż Sąd pierwszej instancji bezzasadnie potrącił kwoty renty otrzymywanej przez powódkę z ZUS z ustaloną przez Sąd pierwszej instancji wysokością renty na zwiększone potrzeby. Renta na zwiększone potrzeby ma bowiem poszkodowanemu rekompensować wzrost kosztów utrzymania koniecznych do poniesienia ze względu na skutki poniesionego uszczerbku na zdrowiu. Tymczasem świadczenie rentowe z ZUS jest przyznawane w przypadku utraty przez pracownika zdolności do pracy zarobkowej, zatem jej funkcja pokrywa się z funkcją renty wyrównawczej orzekanej na podstawie art. 444 § 2 k.c. Renta z tytułu utraty zdolności do pracy powinna zatem rekompensować poszkodowanemu uszczerbek, który wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności gospodarczej. Będzie on równy różnicy między hipotetycznymi dochodami, które osiągałyby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego, a dochodami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego. Zatem zgodnie z zasadą kompensacji *lucris cum damno* renta otrzymywana z ZUS może pomniejszać obowiązek odszkodowawczy zobowiązanego jedynie w zakresie renty wyrównawczej, nie zaś renty na zwiększone potrzeby.

Przy ustalaniu wysokości renty wyrównawczej, określając wielkość hipotetycznych dochodów uprawnionego, należy uwzględnić wszelkie jego dochody dotychczas uzyskiwane, również nieregularnie (np. dorywczo, z prac zleconych, okresowe premie, świadczenia w naturze), a także te dochody, których uzyskanie w przyszłości było wysoce prawdopodobne (bardzo realne), jeżeli ocena dokonywana *ad casu* jest uzasadniona, zważywszy na naturalny rozwój kariery zawodowej (podobnie wyrok SN z dnia 4 czerwca 2013 r., II PK 291/12, LEX nr 1350301, oraz wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 lutego 2014 r., I ACa 1157/13, LEX nr 1430725). Stąd krytycznie należy ocenić stanowisko, nieuznające za dostatecznie prawdopodobne zwiększenie się dochodów wskutek ukończenia studiów, które poszkodowany dopiero rozpoczął (por. wyrok SN z dnia 14 lipca 1972 r., I CR 188/72, LEX nr 7104). Z kolei

przy ustalaniu dochodów poszkodowanego uwzględnić trzeba nie tylko jego faktyczne zarobki, lecz także jego zdolność zarobkową, jeżeli jej nie wykorzystuje, zważywszy na posiadane kwalifikacje i realnie istniejące możliwości na rynku pracy. Jednak poszkodowany nie ma obowiązku podjęcia każdej pracy (por. wyrok SN z dnia 8 czerwca 2005 r., V CK 710/04, LEX nr 183607; por. także wyrok SN z dnia 2 marca 1966 r., II PR 18/66, NP 1966, nr 10, s. 1294, z glosą A. Szpunara; wyrok SN z dnia 17 lipca 1975 r., I CR 370/75, LEX nr 7728; wyrok SN z dnia 10 października 1977 r., IV CR 367/77, OSN 1978, nr 7, poz. 120).

Mając powyższe na uwadze zasadnie zarzucała powódka, iż oceniając hipotetyczne możliwości zarobkowe powódki gdyby nie uległa ona wypadkowi, Sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę perspektyw, jakie otwierały się przed powódką w przypadku ukończenia studiów i wynikających stąd możliwości zatrudnienia i zarobkowania. Niezasadne było zatem przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji kwoty minimalnego wynagrodzenia jako podstawy do zasądzenia renty wyrównawczej, bowiem w chwili wypadku powódka była zatrudniona (czego Sąd pierwszej instancji w ogóle nie rozważył) i otrzymywała wynagrodzenie z tego tytułu. Oczywistym jest przy tym, iż po ukończeniu studiów sytuacja powódki na rynku pracy byłaby lepsza, niż przed wypadkiem, a zatem jej zarobki byłyby wyższe. Nie jest jednak pewne – tak jak twierdzi to powódka – iż miałyby ona zagwarantowane zatrudnienie jako pracownik naukowy na uczelni, na której studiowała, zatem wysokość wynagrodzenia takiego pracownika nie może również stanowić podstawy do obliczenia renty wyrównawczej.

W zakresie renty na zwiększone potrzeby Sąd pierwszej instancji bezzasadnie nie uznał wskazanej przez powódkę stawki godzinowej za opiekę, która była i nadal jest niezbędna powódce w wymiarze określonym w opinii biegłego. Tymczasem wysokość tej stawki wynika z dokumentu znajdującego się w aktach sprawy na k. 86. Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił, dlaczego nie wziął tego dokumentu pod uwagę, bądź też z jakich przyczyn miałby uznać zawarte w nim informacje za niewiarygodne. Ponadto – odnosząc się do poszczególnych wydatków, których konieczność zgłaszała powódka (rehabilitacja, dieta, terapia), Sąd pierwszej instancji arbitralnie przyjął wysokość wydatków ze wskazanych tytułów, nie przedstawiając uzasadnionych argumentów na poparcie swojego stanowiska.

Nie można natomiast zgodzić się z powódką, iż odliczeniu od ustalonej wysokości renty na zwiększone potrzeby nie powinna podlegać kwota świadczona przez pozwanego w ramach udzielonego powódce zabezpieczenia. Pozwany dobrowolnie uznał kwotę 1000 zł miesięcznie jako należną powódce z tytułu zwiększonych potrzeb, zatem w zakresie tej kwoty jego zobowiązanie zostaje spełnione i wygasa. Inna sytuacja występowałaby, gdyby pozwany nie uznał tej zasadności takiego zabezpieczenia i kwestionował swój obowiązek w tym zakresie. Wówczas należałoby zasądzić pełną kwotę renty z tytułu zwiększonych potrzeb, zaznaczając jednak, iż na poczet tej renty należy zaliczyć kwoty już spełnione w ramach zabezpieczenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zasadne są również zarzuty pozwanego w zakresie zasądzenia renty na zwiększone potrzeby. Słusznie podnosił pozwany, iż skoro powódka korzystała z wielu pobyków na turnusach rehabilitacyjnych, to fakt ten powinien znaleźć odzwierciedlenie w ustaleniu wysokości renty z tego tytułu. W ramach turnusów pobytowych powódka miała bowiem zaspokojone potrzeby w zakresie rehabilitacji, zatem nie była zmuszona do ponoszenia dodatkowych kosztów tych zabiegów. Fakt ten powinien zostać przez Sąd pierwszej instancji uwzględniony przy ustalaniu renty na zwiększone potrzeby w poszczególnych okresach czasu.

Ponieważ wyjaśnienie powyższych kwestii związanych z roszczeniami rentowymi wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w znacznej części oraz poczynienia prawidłowych ustaleń – Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 4 uchylił zaskarżony wyrok w tym zakresie i przekazał w tej części sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd pierwszej instancji przeprowadzi postępowanie dowodowe celem wyjaśnienia okoliczności niezbędnych dla rozstrzygnięcia sprawy w zakresie roszczeń o zasądzenie renty wyrównawczej oraz renty na zwiększone potrzeby a także odszkodowania (koszty dojazdów rodziny, ustalenie związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem, jakiemu uległa powódka a konieczności poddania się operacji ręki), oceni materiał dowodowy pod kątem zgłoszonych roszczeń oraz rozstrzygnie o ich zasadności. Sąd rozważy także w jakim zakresie należy

uwzględnić świadczenia otrzymywane przez powódkę z ZUS tytułem renty, mając na uwadze, iż rozstrzygnięcie o części zgłoszonych roszczeń z tytułu renty wyrównawczej jest już prawomocne.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny – na podstawie art. 386 § 1, art. 386 § 4 oraz art. 385 k.p.c. – orzeka jak w sentencji wyroku, o kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygając w myśl art. 108 § 2 k.p.c.